

Waldemar Chrostowski

"613 przykazań judaizmu Tarjag micwot oraz Siedem przykazań rabinicznych i Siedem przykazań dla potomków Noacha", red. Ewa Gordon, Kraków Budapeszt 2009 : [recenzja]

Collectanea Theologica 79/2, 245-248

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jej temat. Nie było to zadanie łatwe, ponieważ w wypowiedziach twórcy rekonstrukcjonizmu występują nie tylko pojęcia filozoficzne i teologiczne, lecz i terminologia z zakresu nauk szczegółowych (astronomia, fizyka, biologia, socjologia, psychologia). Nadaje to im charakter nowożytnych przypowieści, odwołujących się do realiów, które znamy dzięki bezprecedensowemu postępowi nauk przyrodniczych. Nie brak miejsc w twórczości Kaplana, w których jego wywody są niejasne i niejednoznaczne bądź wieloznaczeniowe. Niemalé wyzwanie stanowił też przekład fragmentów tych publikacji, napisanych trudną angielszczyzną, na język polski. Na podkreślenie zasługuje odwaga autora rozprawy w formułowaniu wniosków i konkluzji, nawet jeżeli idą one pod prąd politycznej poprawności przenoszonej na grunt filozofii i teologii. Końcowa ocena rekonstrukcjonizmu nie zostawia wątpliwości, że z perspektywy religijnej jest to ruch wyraźnie niebezpieczny, którego oddziaływanie na chrześcijaństwo może prowadzić do rozmycia jego tożsamości i spójności.

Monografia stanowi dojrzałe ukoronowanie żmudnej i pracochłonnej kwerendy naukowej, przeprowadzonej w Spertus Institute of Jewish Studies w Chicago. Ks. dr W. Szcherbiński pisze piękną i zrozumiałą polszczyzną, co w przypadku filozofów i teologów wcale nie jest czymś powszechnym ani zwyczajnym. Jego przemyślenia i wnioski mają również ogromne znaczenie dla problematyki relacji chrześcijańsko-judaistycznych, szczególnie dla chrześcijańskiej teologii judaizmu.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa

Ewa GORDON (oprac.), *613 przykazań judaizmu Tarjać micwot oraz Siedem przykazań rabinicznych i Siedem przykazań dla potomków Noacha*, Wydawnictwo Austeria, Kraków Budapeszt 2009, ss. 284 + ndlb.

Wraz z przemianami społeczno-politycznymi w Polsce, zapoczątkowanymi w latach 80. minionego stulecia, dokonało się w naszym kraju bezprecedensowe ożywienie żydowskiego życia religijnego i wspólnotowego. Sprzyjały temu przemiany w spojrzeniu Kościoła na Żydów i judaizm, zintensyfikowane za pontyfikatu Jana Pawła II (1978-2005). Ich paradoksalnym skutkiem było i to, że Żydzi dowiadawali się niemal o swej tożsamości oraz historii i zasadach religijnych od katolików, którzy zajmowali się problematyką judaizmu i dialogu religijnego. Gdy ćwierć wieku temu na łamach „Przeglądu Powszechnego” ukazywał się cykl moich artykułów na temat początków judaizmu rabinicznego i zagadnień pokrewnych, do redakcji i autora docierały głosy, że owe teksty są chętnie czytane przez wyznawców judaizmu oraz tych, którzy szukali swej drogi do żydowskości.

Z początkiem XXI w. i nowego tysiąclecia sytuacja stała się diametralnie inna. Liczba wyznawców judaizmu, szacowana niegdyś na 2-3 tys., bardzo wzrosła,

a aktualne szacunki oscylują w granicach od kilkunastu do nawet kilkudziesięciu tysięcy osób. Odnotowano wyraźne ożywienie i liczne oznaki uzewnętrzniania żydowskiego życia religijnego, dobrze widoczna jest obecność wyznawców judaizmu w polskim społeczeństwie, dokonały się również ogromne postępy w dziedzinie pogłębiania i popularyzowania wiedzy o judaizmie i jego wyznawcach. O ile dwadzieścia lat temu słowo „Żyd” było dla przeciętnego Polaka synonimem ateisty i komunisty, o tyle dawni żydowscy komuniści albo wymarli albo przeobrazili się do tego stopnia, że dawne etapy ich biografii zostały wybielone i obecnie są mało znane. Istnieje wiele żydowskich instytucji i organizacji, które dbają, by zaznajamiać z zasadami judaizmu nie tylko osoby pochodzenia żydowskiego, lecz wszystkich, których te sprawy interesują. Odpowiadają temu analogiczne działania po stronie katolickiej. Przykładowo, na łamach „Tygodnika Powszechnego” ukazuje się systematycznie cotygodniowy cykl uprzystępniający żydowski sposób czytania i objaśniania Pięcioksięgu, w wyniku czego stali czytelnicy tego czasopiśma lepiej znają żydowską egzegezę Biblii aniżeli jej egzegezę chrześcijańską.

W tej sytuacji mnożą się publikacje, których cel stanowi już nie tylko przybliżenie najważniejszych zasad religii żydowskiej, lecz skuteczne wtajemniczenie w nią tak, by były one przestrzegane. Chrześcijanie zajmujący się problematyką judaistyczną oraz dialogiem katolicko-żydowskim wiedzą, że Tora, pojmowana w węższym tego słowa znaczeniu, doczekała się „ogrodzenia”, które ma chronić i strzec jej integralności i trwałości. Składa się na nie 613 przykazań (hebr. *micwot*), których treść i sens są wprowadzane z samej Tory, aczkolwiek w wielu przypadkach wychodzą daleko poza jej literalne brzmienie. We *Wstępie* do przetłumaczonego na język polski i opracowanego przez Ewę Gordon zbioru, czytamy: „Według tradycji, Mosze otrzymał na Synaju Torę z przykazaniami i przekazał ją Żydom. Wartość liczbowa słowa Tora wynosi 611, a gdy doda się do niej dwa pierwsze przykazania wypowiedziane przez Boga bezpośrednio do Żydów, stojących u stóp góry Synaj – otrzymana się liczbę 613” (s. 7). Podzielono je na 248 nakazów (*micwot ase* – „przykazania, które należy czynić/wypełnić”) oraz 365 zakazów (*micwot lo taase* – „przykazania odnośnie do tego, czego nie możesz czynić/dopuszczać się”). Pierwsza liczba ma odpowiadać liczbie wszystkich członków ludzkiego ciała, droga – liczbie dni słonecznego roku kalendarzowego.

W przeszłości istniały rozbieżne próby wyszczególniania i porządkowania przyjętych w tradycji nakazów i zakazów. Układano je nawet w poetyckie poematy, których uczono się na pamięć, recytując je zwłaszcza podczas Święta Szawuot, czyli Tygodni, obchodzonego nazajutrz po siedmiu pełnych tygodniach po Święcie Paschy, na pamiątkę nadania przez Boga Tory na Synaju. Przykazania te ilustrują wymownie naturę judaizmu, którego cechą jest budowanie jedności jego wyznawców w różnorodności ich poglądów i zapatrywań. Istnieje jednak kryte-

rium, poza które nie można wyjść i to ono wyznacza granice rozmaitych stanowisk: wierność wyznawaniu jedynego Boga. Układ przyjęty w omawianej publikacji idzie za ujęciem w *Sefer hachinuch*, dziełem wydanym anonimowo w 1523 r. w Wenecji, którego autorem jest żyjący prawie trzy wieki wcześniej rabin Aharon ben Josef Halewi z Barcelony (1235-1300), znany hiszpański talmudysta i uczeń słynnego Nachmanidesa.

Tarjag micwot obejmują przykazania dotyczące składania ofiar, kultu w świątyni jerozolimskiej oraz czystości rytualnej. Wywodzą się zatem z historycznej i religijnej rzeczywistości okresu Drugiej Świątyni (515 przed Chr. - 70 po Chr.), aczkolwiek zostały opracowane i przyjęte wówczas, gdy świątynia już nie istniała. Miały zabezpieczać i podkreślać ciągłość judaizmu rabinicznego z judaizmem biblijnym, przypominając i eksponując to, czego w radykalnie zmienionych warunkach nie można już było zachowywać. Niektóre przykazania odnoszą się jedynie do wybranych kategorii wyznawców judaizmu oraz do ściśle określonych okoliczności, wszystkie jednak powinny być znane i wypełniane, tak w sensie pozytywnym, jak i negatywnym, przez co rozumie się świadome wypełnianie poznanych zobowiązań albo powstrzymanie się od niedopuszczalnych uczynków i zachowań.

Schemat zbioru jest konsekwentny i przejrzysty. Najpierw podaje się odpowiedni cytat z Tory, który w opinii rabinów stanowi punkt oparcia dla danego przykazania. Nie umieszcza się jego przekładu na polski, „ponieważ treść przykazania często nie wynika bezpośrednio z dosłownego znaczenia wersetu, a została z niego wyprowadzona na podstawie dyskusji rabinicznych. Określenie zakresu i szczegółów każdego przykazania jest treścią dysput rabinicznych w Talmudzie” (s. 8-9). Czytelnik nie zaznajomiony z językiem hebrajskim i Biblią nie sięgnie po dysputy talmudyczne, na skutek czego związek między konkretnym przykazaniem a tekstem biblijnym nie będzie dla niego zrozumiały, a tym bardziej oczywisty. Księga Rodzaju (*Bereszit*) stanowi podstawę dla 3 przykazań (s. 12-13), Księga Wyjścia (*Szemat*) – dla 111 (s. 15-58), Księga Kapłańska (*Wajikra*) – dla 247 (s. 61-144), Księga Liczb (*Bamidbar*) – dla 51 (s. 147-166), a Księga Powtórzonego Prawa (*Dewarim*) – dla 199 przykazań (s. 169-236). Z tego pobieżnego zestawienia widać, jak ważne miejsce w świadomości i pobożności żydowskiej zajmuje Księga Kapłańska, skądinąd mało znano i niedoceniana w środowisku chrześcijańskim. Wniosek jest prosty: nieznanomość Księgi Kapłańskiej oznacza nieznanomość judaizmu – dawnego i współczesnego. Po polskim przekładzie przykazań następują komentarze objaśniające ich zakres, ustalony w rezultacie rabinicznych dociekań, a także ich praktyczne zastosowanie w naszych czasach.

Część przykazań może budzić szczere zdumienie, podobnie jak kary przewidziane za ich niezachowywanie. Autorka zbioru czyni aluzję do tych trudności i wyjaśnia: „Kara śmierci (jej cztery rodzaje: *skila* – ukamienowanie, *srefa* – spale-

RECENZJE

nie, *hereg* – ścięcie mieczem i *chenek* – uduszenie) mogła być stosowana tylko w czasach Bet Hamikdasz, gdy istniał najwyższy sąd żydowski – Sanhedryn, zasiadający w pomieszczeniu świątynnym, zwanym *liszkat hagazit*). Przed popełnieniem wykroczenia, przestępca musiał zostać ostrzeżony przez dwóch mężczyzn, tak by był świadomy grożącej mu kary, zaś przed wydaniem wyroku wymagano zeznań dwóch naocznych świadków zbrodni” (s. 9). W tym miejscu nasuwa się pytanie: mając na względzie współczesne próby budowy Trzeciej Świątyni oraz reaktywowania w niej kultu, a także reaktywowania działalności Sanhedrynu, czy ich ewentualne powodzenie oznaczałoby również powrót na dawne pozycje, tak jak zostały sprecyzowane w 613 przykazaniach? Na pewno nie jest to pytanie czysto teroretyczne, a odpowiedź na nie raczej nie jest łatwa ani jednoznaczna.

Po wyszczególnieniu *Tarjug micwot* zamieszczono (s. 238-240) *Siedem przykazań rabinicznych* (*Szewa micwoth deRabanan*) oraz (s. 241-242) *Siedem przykazań dla potomków Noacha* (*Szewa micwoth bne Noach*), do których przestrzegania są – według tradycji żydowskiej – zobowiązani wszyscy ludzie. Całość zamyka *Słownik terminów hebrajskich oraz index* (sic!) *odnoszących się do nich przykazań* (s. 244-277), po czym następuje *Podział Tory* (*Pięcioksięgu na 54 parsze*) (s. 278-279), czyli perykopy przeznaczone do czytania synagogałnego, zaznaczone w krytycznych wydaniach Biblii Hebrajskiej, oraz plan *Bet Hamikdasz*, czyli Świątyni (s. 280-283) i *Strój Najwyższego Kohena* (s. 284-285), czyli arcykapłana. Trudno powiedzieć, czy chodzi wyłącznie o wiedzę czysto historyczną, czy też, czego nie można wykluczyć, o swoiste przygotowanie wyznawców judaizmu (oraz ich nieżydowskich sąsiadów) na ewentualność odbudowy Trzeciej Świątyni i wznawienia w niej kultu.

Książka nie tylko ciekawa, lecz i ważna! Nie o ciekawość intelektualną tutaj chodzi, lecz o jeszcze jedno potwierdzenie ogromnej żywotności judaizmu, a także tego, jak w sprzyjających okolicznościach potrafi się on odradzać i konsolidować. Z drugiej strony jest to nie tylko świadectwo dawnego stanu rzeczy, lecz zapewne również literacki przedsmak tego, co może nas czekać w bliższej albo dalszej przyszłości. Nawet jeżeli te domysły wydają się na wyrost, chrześcijanie zainteresowani dialogiem z judaizmem, powinni zaznajomić się z tą publikacją. Poza wszystkim innym wynika z niej niezbicie, że stara zasada rabinów, iż każde pokolenie Żydów, które nie odbudowało świątyni jerozolimskiej, jest traktowane jako winne jej zburzenia, nie straciła swojej aktualności.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa